

Wyjazdowy komplet

Trzecie z rzędu, ale dopiero pierwsze wyjazdowe, ligowe zwycięstwo zapisali na swoje konto piłkarze **Przemszy Siewierz**, którzy w pierwszą niedzielę października pokonali w Będzinie 1:0 rezerwy miejscowej Sarmacji. Dzięki kompletowi punktów siewierzanie awansowali na piąte miejsce w tabeli. Gospodarze do pojedynku z Przemszą przystąpili z poważnie wzmocnionym atakiem, sięgając po zawodników z pierwszej drużyny. Na boisku od pierwszego gwizdka arbitra wystąpił Damian Koch, najlepszy obecnie IV-ligowy snajper Sarmacji (4 gole w 9 meczach), wspierany przez Łukasza Burczyka (2 trafienia w obecnym sezonie IV ligi). Nic zatem dziwnego, że podopieczni Jacka Wieczorka szybko zagrozili siewierskiej bramce. Już w 3 min. minimalnie niecelnie uderzał głową Łukasz Burczyk, a po chwili zmierzający w światło bramki strzał Piotra Bereziuka padł łupem Tomasza Stańczyka. Za moment na solową akcję zdecydował się Damian Koch, który zagrał do wychodzącego na wolne pole Piotra Bereziuka, lecz ten ostatni ponownie przegrał pojedynek z golkiprem Przemszy.

Siewierzanie odpowiedzieli w 11 min. uderzeniem Łukasza Marcinczyka z rzutu wolnego, które jednak trafiło w mur rywali, a soczysta dobitka Damiana Korczewskiego poszybowała sporo nad poprzeczką. Siedem minut później dokładnej wrzutki Bogdana Szadkowskiego na pole karne Sarmacji nie zdołali wybić obrońcy, ale jednocześnie piłki nie sięgnął Rafał Majchrowski, który nieco spóźnił się z zamknięciem akcji Przemszy. Kilka kolejnych minut upłynęło na twardej walce w środkowej części boiska, podczas której królował przypadek. Najpierw niezdecydowanie defensorów Przemszy wykorzystał Łukasz Burczyk, ale jego strzał minął słupek. Później celnie uderzał po solowej akcji Damian Koch, na posterunku był jednak Tomasz Stańczyk. W 24 min. będzinianie faulem przerwali atak Przemszy prawą stroną boiska. Dośrodkowanie Łukasza Marcinczyka z rzutu wolnego minęło niefortunnie interweniującego Mateusza Stanek i mający przed sobą niemal pustą bramkę Bogdan Szadkowski głową skierował piłkę do siatki.

Po stracie gola gospodarze niemal natychmiast ruszyli do odrabiania strat, ale solowe akcje Damiana Kocha szybko przyniosły jedynie rzuty wolny i różny. Później dwukrotnie na bramkę Przemszy szarżował prawą stroną boiska Łukasz Burczyk. Jego strzał zablokował jednak Adrian Gruszka, a dośrodkowanie przeniósł na drugą stronę placu gry Tomasz Stańczyk. W 38 min. Damian Koch zagrał na pole karne do Łukasza Burczyka, lecz ten mając przed sobą jedynie siewierskiego bramkarza minął się z piłką. Kilkadziesiąt sekund później jeszcze lepszą sytuację zmarnował po przeciwnej stronie boiska Kamil Opoka. Po dośrodkowaniu Wojciecha Szwierczyńskiego nieczysto uderzył futbolówkę i z kilku metrów posłał ją obok słupka będzinjskiej bramki. Tuż przed przerwą bliski podwyższenia wyniku był Łukasz Marcinczyk, lecz jego strzał zza pola karnego zdołał sparować poza boisko Mateusz Stanek.

Wprawdzie druga część spotkania rozpoczęła się od uderzenie z dystansu Rafał Majchrowski, które minęło poprzeczkę bramki Sarmacji, ale później inicjatywę na boisko przejęli gospodarze. W 48 min. po błędzie siewierskich defensorów Damian Koch znalazł się w sytuacji sam na sam z Tomaszem Stańczykiem. Górą był jednak siewierski bramkarz. Cztery minuty później IV-ligowy snajper ponownie urwał się obrońcom Przemszy. Zanim jednak oddał strzał dość bezceremonialnie został powalony na murawę przez goniącego go Tomasza Niedziela. Cała sytuacja miała miejsce na polu karnym, lecz arbiter faulu nie zauważył i nie wskazał na „wapno”. Kolejny raz Damian Koch uwolnił się spod opieki Tomasza Niedziela w 57 min. i po raz kolejny przegrał pojedynek jeden na jeden z siewierskim golkiprem. Żaden z będzinian nie zdołał również dobić tańczącej przed polem bramkowym futbolówki, asekurowanej przez Adriana Gruszkę. W 63 min. łupem Tomasza Stańczyk bez większych problemów padła natomiast piłka po uderzeniu Kamila Piętki z dystansu. Czyhający na okazję do kontrataku gracze Przemszy zdołali w tym czasie zrewanżować jedynie dwoma równie mocnymi, co niecelnymi strzałami Łukasza Marcinczyka z rzutów wolnych oraz uderzeniem głową Wojciecha Błaszczyka, po którym futbolówka poszybowała obok „okienka” będzinjskiej bramki. W 73 min. po składnej akcji Adriana Gruszki z Kamilem Opoką, ten ostatni dośrodkował na pole karne Sarmacji. Piłki nie zdołał złapać Mateusz Stanek, ale niestety żaden z siewierski futbolistów nie zamykał akcji. Golkipier gospodarzy na posterunku był już jednak pięć minut później, gdy zza linii pola karnego uderzał Ernest Szyja. W końcówce spotkania do gry obu zespołu wkradł się bałagan, potęgowany przez niedokładność. Trenerzy starali się zmianami uporządkować poczynania swoich podopiecznych, ale bez większego skutku. Nieco groźniejsze w boiskowym chaosie były akcje siewierzanie. W 84 min. Michał Sikorski jednak zdecydowanie zbyt długo podejmował decyzję, by ruszyć za piłką w kierunku bramkarza Sarmacji, a dwie minuty później strzał Wojciecha Szwierczyńskiego zablokowali rywale. Będzinianie ostatnią szansę na uratowanie remisu mieli już w doliczonym czasie gry. Techniczny strzał Damiana Kocha z rzutu wolnego trafił jednak w czteroosobowy mur Przemszy.

Sarmacja II Będzin – Przemsza Siewierz 0:1 (0:1).

Bramka: 0:1 Szadkowski (24 min.)

Żółte kartki: Korczewski (27 min.), Szadkowski (58 min.), Opoka (85 min.).

Sarmacja: Stanek – Wiśniewski, Tosik, Majka, Chyliński (85 min. Skubis) – Jochym (60 min. Włusek), Bereziuk, Piętka (90 min. Michalik), Dziura (60 min. Maj) – Koch, Burczyk.

Przemsza: Stańczyk – Błaszczyk, Korczewski (80 min. Rok), Gruszka, Niedziela (65 min. Sikorski) – Marcinczyk, Szwierczyński, Szadkowski, Kamil Opoka – Majchrowski, Szyja.





Urząd Miasta i Gminy Siewierz, 42-470 Siewierz, ul. Żwirki i Wigury 16, tel. 32 64 99 400, e-mail: siewierz@siewierz.pl
Burmistrz Miasta i Gminy Siewierz mgr Zdzisław Banaś